Przedstawiamy kilka ćwiczeń oraz materiały do zabaw logopedycznych z dzieckiem.

Sprawność ręki a rozwój mowy

Pomiędzy rozwojem mowy dziecka a sprawnością rąk jest ścisła zależność, ponieważ w strukturze mózgu pola ruchowe ręki sąsiadują z polami, które odpowiedzialne są za ruchy narządów mowy. Dlatego usprawnianie dłoni wpływa zarówno na usprawnianie motoryki małej, jak i rozwój mowy dziecka oraz usprawnianie motoryki narządów mowy.

Usprawnianie rąk dziecka pobudza rozwój jego mowy

Ręce są również nośnikiem komunikatów niewerbalnych (np. gest wskazywania)

Jak stymulować sprawność dłoni?

- malowanie i kolorowanie
- wydzieranie, wycinanie, wyklejanie
- nawlekanie koralików
- zapinanie i odpinanie guzików
- lepienie, wałkowanie, ugniatanie (np. plasteliny)
- darcie i gniecenie papieru
- układanie klocków
- odkręcanie i zakręcanie nakrętek
- przyczepianie spinaczy
- mieszanie i przesypywanie (np. piasku)

WIERSZYKI LOGOPEDYCZNE

KTO POTRAFI TAK JAK JA?

ĆWICZENIA LOGOPEDYCZNE

Poszła wieść wesoła,
że w ulu BZYCZY
pszczoła!
Ciągle robi BZY, BZY,
BZY,
czy potrafisz tak i Ty?

Nasz mała sówka,
to niezwykle mądra
główka!
Czy potrafisz młody
zuchu,
tak jak ona robić UCHU?

KTO POTRAFI TAK JAK JA?

ĆWICZENIA LOGOPEDYCZNE

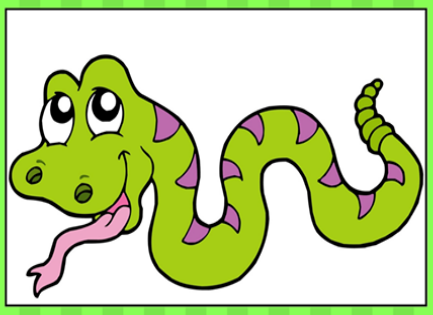

SSS SSS SSS czy wiesz
może,
kto tak SYCZY o tej
porze?
To jest chyba taki wąż,
który SYCZY wciąż!

Ćwiczenie głosek
„S” i „SZ”

Wąż syczy wciąż: ssss.... ssss...
A dookoła wiatr szumi jak świat:
szszsz... szszsz...

Wąż już syczy ze zdenerwowania:
ssss.... ssss...
Jak ten wiatr szumi bez opamię-
tania: szszsz... szszsz...

Wąż syczy coraz głośniej: ssss.... ssss...
a wiatr szumi jeszcze donośniej:
szszsz... szszsz...

Pójdę sobie stąd - syczy
rozzłoszczony wąż:
ssss.... ssss...
A wiatr spokojnie szumi sobie
wciąż: szszsz... szszsz...

Zabawy logopedyczne

https://www.youtube.com/watch?v=CD__yjrGZHg&feature=youtu.be&fbclid=IwAR3NFG4q0BiY7G3LCn4gPrafdeSzMA0nW6aSTqYjXLhDbjbtYIO3eYAOL2c

https://www.youtube.com/watch?v=Lod1r88h61I

GIMNASTYKA BUZI I JĘZYKA

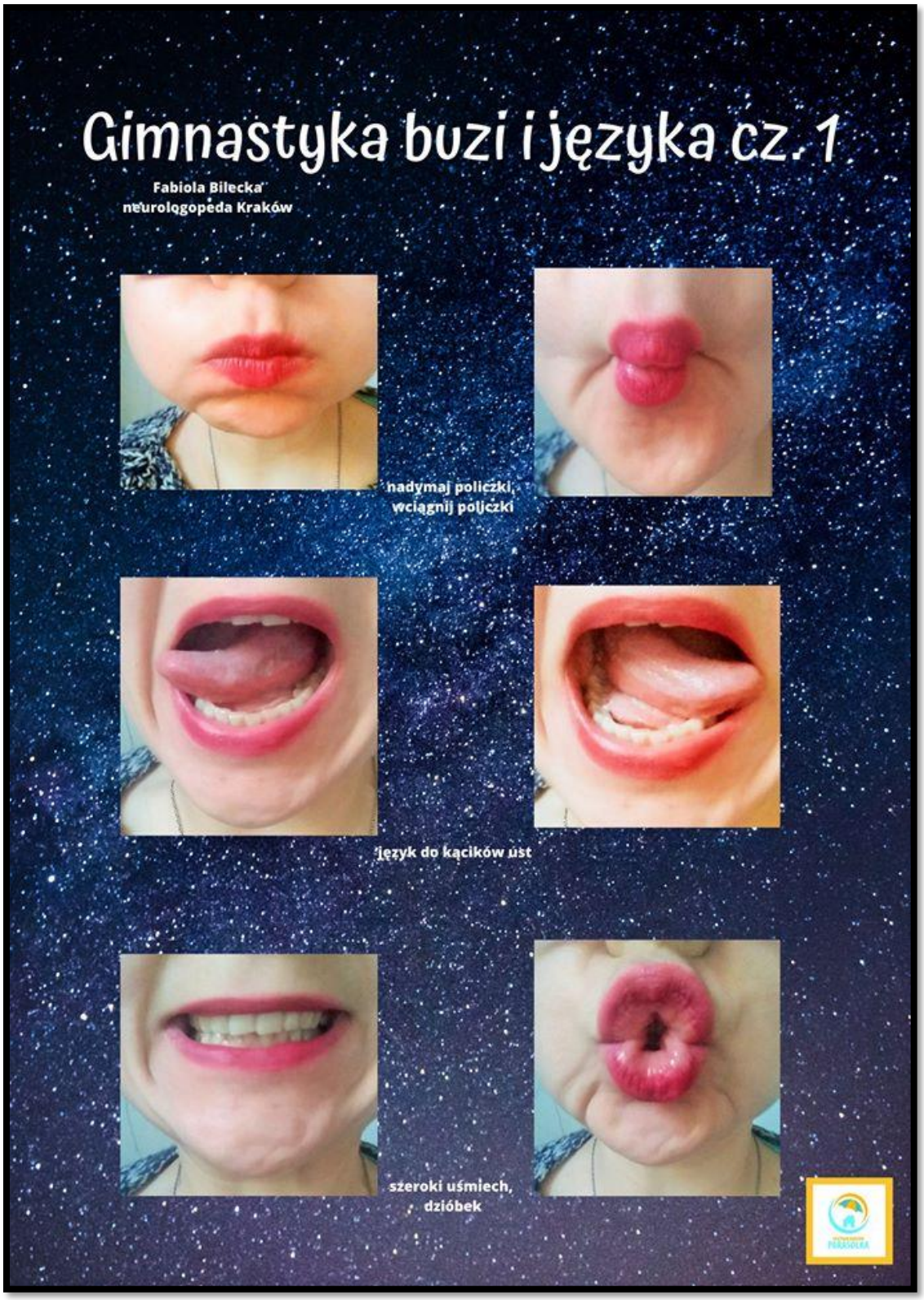

GIMNASTYKA BUZI I JĘZYKA

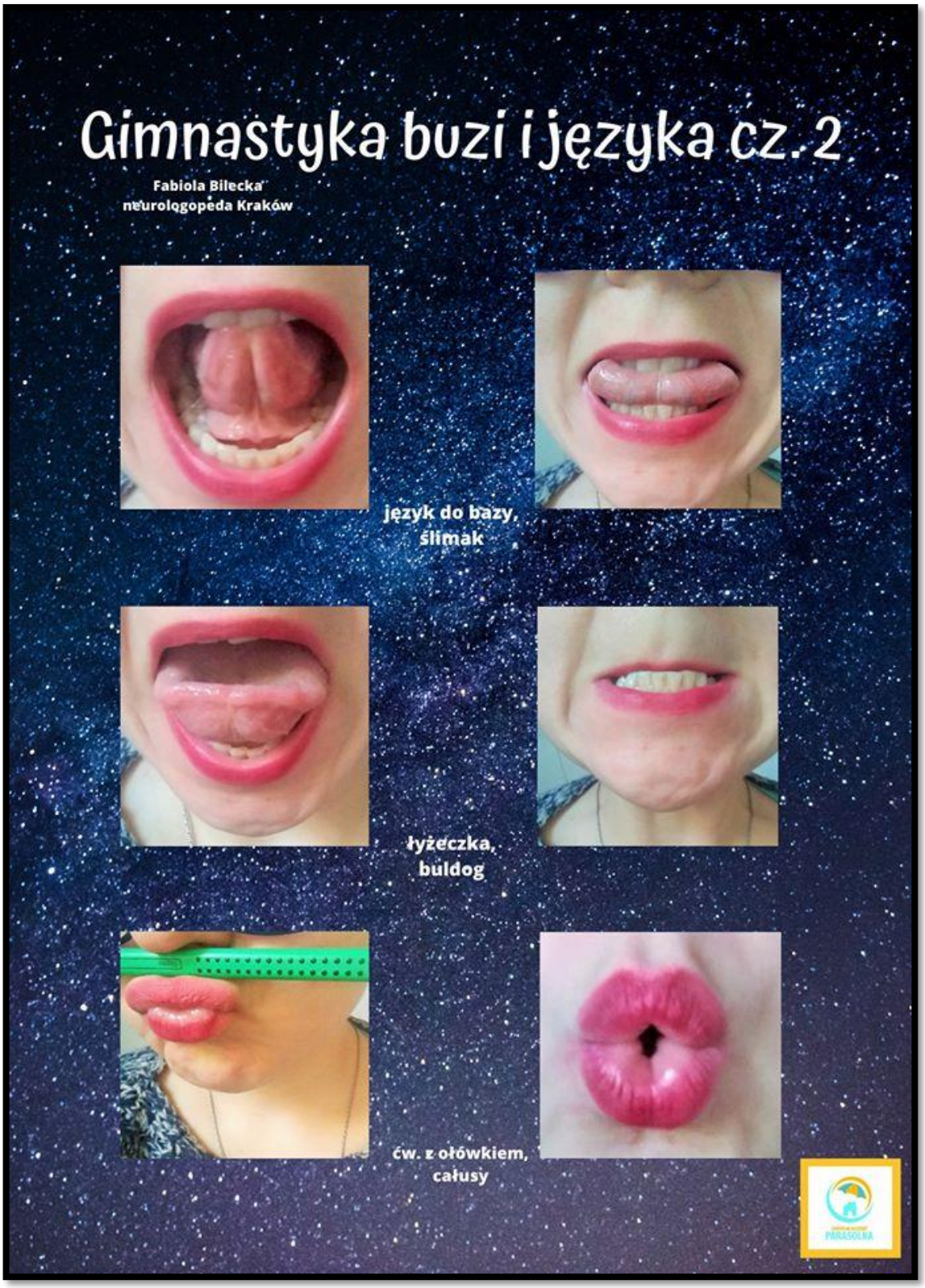

Mamo, tato przeczytaj mi wierszyk…

(Rodzic/opiekun czyta tekst opowiadania, pokazuje ruchy języka, warg, opisane w nawiasach a dziecko naśladuje te ruchy.)

”Jak języczek został żeglarzem”.

Pewnego dnia języczek wybrał się nad jezioro (kląskanie). Zobaczył łódkę, otworzył kłódkę (otwieramy usta), wsunął kluczyk (język na brodę) i już gotowe. Wsiadł do łódki (kląskanie). Chwycił prawe, potem lewe wiosło (ruch wahadłowy języka do kącików ust). Wiosłował na zmianę prawym i lewym wiosłem (wypychanie prawego i lewego policzka). Zmęczył się, wiec chwile odpoczął. Spojrzał w górę (język dotyka górnej wargi), zobaczył długi sznur łabędzi (oblizywanie górnej i dolnej wargi) Postanowił policzyć ptaki (liczenie górnych i dolnych zębów). Nieco dalej nadciągały ciemne obłoki (oblizywanie podniebienia). Języczek bał się, że dopadnie go deszcz. Postanowił wracać Wiosłował prawym i lewym wiosłem(wypychanie lewego i prawego policzka), co chwilę ocierając pot z czoła(dotykanie górnych i dolnych dziąseł). Dopiero wtedy zauważył przy łódce silnik. Odłożył wiosła (oblizywanie górnej i dolnej wargi) i włączył silnik(brrrr) i szczęśliwie dopłynął do brzegu.

”ZOO”

Pewnego dnia języczek wybrał się do ZOO. Spacerował od klatki do klatki (mówimy; tup, tup).W pierwszej klatce zobaczył małpy, które skakały po gałęziach (dotykamy czubkiem języka na przemian dolnych i górnych zębów), zjadały banany (poruszamy buzią jakbyśmy coś jedli), wydają małpie okrzyki (wołamy; gu, gu). W drugiej klatce mieszkał wilk. Był bardzo zły- pokazywał zębiska (pokazujemy zęby w szerokim uśmiechu i warczał (wrr). W trzeciej klatce osiołek wydawał osiołkowe odgłosy (i-u,i-u) i skakał, wymachując kopytkami (dotykamy językiem podniebienia). Następnie pan języczek spotkał węża. Wąż syczał(ssssss) i wił się (wolno wysuwamy język z buzi ruchem wahadłowym – od prawej do lewej). Pan języczek odwiedził słonia. Słoń chwalił się zwinną trąbą (robimy rurkę z języka). Potem poszedł obejrzeć krokodyla, który głośno kłapał paszczą (otwieramy i zamykamy wargi wyciągnięte do przodu). Następnie powędrował do klatek hien. Cóż tam porabia? Jak zwykle ma dobry humor i się śmieje (śmiejemy się hi, hi, ha, ha, he, he). Pan języczek był już bardzo zmęczony. Teraz czas na lody. Ech, pyszne te lody (wykonujemy językiem ruchy przypominające lizanie lodów, następnie oblizujemy wargi ruchem okrężnym).